



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI
RZECZNIK PRASOWY
ul. Kilińskiego 152
90-322 Łódź
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, dnia 28 grudnia 2017 r.

INFORMACJA PRASOWA

Lekarka pogotowia oskarżona o narażenie życia i zdrowia 32 – letniej pacjentki.

Prokuratura Okręgowa w Łodzi skierowała do Sądu Rejonowego w Brzezinach akt oskarżenia przeciwko 70 – letniej lekarce zarzucając jej przestępstwo polegające na narażeniu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu 32 – letniej pacjentki, podczas przewożenia jej pomiędzy szpitalami w Rawie Mazowieckiej i Brzezinach. Podejrzanej grozi kara pozbawienia wolności w wymiarze do lat 5.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, pokrzywdzona przywieziona została przez rodzinę do szpitala w Rawie Mazowieckiej, w związku z zaburzeniami oddychania i kaszlem w dniu 27 marca 2015 roku. Po trzech dniach hospitalizacji stan pacjentki pogorszył się. Nie mogła oddychać, doszło do utraty przytomności. Została zaintubowana i odzyskała przytomność. Podjęto decyzję o konieczności przewiezienia jej na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej do szpitala w Brzezinach. Transport realizowany był przez pogotowie ratunkowe. Pacjentka w trakcie przewozu znajdowała się na wymuszonym, kontrolowanym oddechu i była pod nadzorem lekarza. Po przyjeździe do szpitala w Brzezinach lekarka pogotowia udała się do Izby Przyjęć pozostawiając chorą pod opieką ratownika medycznego. W trakcie jej nieobecności, która trwała kilka minut, stan chorej uległ gwałtownemu pogorszeniu, tj. nastąpił spadek saturacji. Pomimo faktu, że obecny przy chorej ratownik medyczny podjął czynności zaradcze, spadek saturacji postępował. Z uwagi na wątpliwości co do sprawności respiratora ratownik rozpoczął wentylację ręczną za pomocą worka typu

Ambu. Zabiegi te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i doszło do zatrzymania krążenia. Jak się później okazało, przyczyną komplikacji było niewłaściwe położenie rurki intubacyjnej.

W toku śledztwa nie zdołano jednakże ustalić, czy sytuacja ta wynikała z niewłaściwie przeprowadzonych procedur intubacyjnych, czy wysunięcia rurki na późniejszym etapie. 32 – latka doznała trwałego niedotlenowego uszkodzenia układu ośrodkowego nerwowego, które doprowadziło do śpiączki mózgowej powikłanej zapaleniem płuc, w wyniku czego w dniu 26 kwietnia 2015 roku zmarła.

W związku z zawiadomieniem jej rodziny wszczęto śledztwo. Zabezpieczono dokumentację medyczną oraz przesłuchano świadków. Pozyskano została specjalistyczna opinia opracowana przez Zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Całokształt dokonanych ustaleń dostarczył podstaw do stwierdzenia, że postępowanie lekarki pogotowia były nieprawidłowe i wyczerpywało znamiona błędu medycznego. Obowiązkiem lekarza nadzorującego zaintubowanego pacjenta, prowadzonego na oddechu kontrolowanym, jest sprawdzenie stanu rurki respiratora, stężenia gazów, którymi pacjent oddycha oraz monitorowanie czynności życiowych. Lekarzowi nie wolno odejść od takiego pacjenta, dopóki nie znajdzie się on w środowisku monitorowanej Sali z odpowiednim wyposażeniem i fachowo zorganizowaną opieką. W momencie przyjęcia pacjentki przez zespół transportujący odpowiedzialność za stan pacjenta ponosi lekarz pogotowia, do czasu przekazania chorego następnemu lekarzowi. Wyjście lekarki z karetki uniemożliwiło prawidłowe reagowanie w razie wystąpienia komplikacji, które zresztą nastąpiły. W sytuacji bezskuteczności intubacjiambu, należało podjąć próbę intubacji – co zrobiła już lekarka ze szpitala w Brzezinach.

W sprawie uzyskano specjalistyczne opinie biegłych, które potwierdzają zasadność przedstawionych zarzutów. Co prawda, brak jest podstaw do przyjęcia, że nieprawidłowe postępowanie lekarki miało wpływ na zgon pacjentki lub wystąpienie uszczerbku na zdrowiu, niemniej pozostawienie jej bez opieki lekarskiej narażało ją na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Podczas przesłuchania, podejrzana odmówiła składania wyjaśnień. Jedynie przyznała się do błędu polegającego na opuszczeniu karetki i pacjentki. Nadto oświadczyła, że bardzo żałuje tego co się stało i ubolewa nad zaistniałą sytuacją.

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Łodzi

Krzysztof Kopania